Rok II. Warszawa, 22 marca 1923 r. Nr. 12.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za 1 kwartał wynosi 15,000 mk.

Cena numeru 1,250 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski, telef. Nr. 91-90.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



PAPYRUS 3 l. og gn. (Tracery i Miss Matty), jeden z głównych faworytów na Derby angielskie. Jako 2 letni wygrał 6 wyścigów, między innemi Criterion St., w którym pobił Town Guarda.

SZKICE Z HODOWLI ANGIELSKIEJ.

I

Z pomiędzy ogierów, które przeszły teraz do stada, najwięcej obiecującym jest *Black Gauntlet*, jeden z najpiękniejszych synów John o'Gaunta i tak jak wszystkie po nim najlepsze, z klaczy z rodziny Nr. 1, Ussa, która dała kilka zwycięskich koni i wyprowadza się od Rouge Rose.

Bardzo rasowy, z piękną akcją, Black Gauntlet wygrał ładne wyścigi w 1920 r. w Ascot i byłby zapewne zwyciężył w St. Leger, gdyby nie to, że z trudem poddawał się treningowi. Następnie rozwijał się jaknajlepiej.

Hodowcy zyskają w nim niedrogiego stosunkowo, a doskonałego reproduktora, lepszego od Harry of Hereford (ojca naszej Ruty), który jest więcej jak 1/2 bratem jego, bo od John o'Gaunta i klaczy (też z rodz 1-ej) po Pilgrimage, a ta jest babką Ussy, matki Black Gauntlet'a. Ussa pochodzi od słynnej Paradigm, a ojciec jej Knight of Malta był synem Galopina i Pilgrimage *)

Black Gauntlet jest bardzo rasowy, z wspaniałą akcją, pięknie wyrośnięty i mocnej budowy kostnej, słowem ma wielkie dane na pierwszorzędnego ogiera. Z odpowiedniemi klaczami powinien wydać wspaniałe potomstwo a nie braknie mu ich zapewnie w Newmarket, gdzie często są stanowione nawet młode klacze w treningu

Wprawdzie niektórzy hodowcy nie pochwalają stanowienia źrebic przez młodego ogiera, ale jest to tylko przesąd, jak i przesądem okazuje się dawne przekonanie, jakoby pierwsze źrebięta nie wiele są warte.

Zaprzecza temu stanowczo cały szereg dzielnych koni jak Touchstone. Tronton, Buchan i wiele innych — wszystkie pierworodne. Również matka Buchana, Tamara i 3-letniego Saltash'a — Hamoaze była pierwszem źrebięciem Maid of the Mist (matki Craig an Erana), też pierworodnej córki Sceptre.

Słynny dr. Johnson zawsze zbijał przesąd o pierworodnych źrebiętach, który doprowadza go do takiej pasji, że razu pewnego temi słowy zamknął dyskusję: „bo trzeba wam wiedzieć, że i ja byłem pierwszem źrebięciem".

Jako przyczynek do rodowodu Black Gauntlet'a należy dodać, że matka jego spokrewniona jest z Rouge Rose jeszcze po raz drugi, a mianowicie przez prababkę swoją Red Rag, która była córką Rouge Rose po Lord Lyon, synu Paradigm. Paradigm zaś i Rouge Rose były siostrami przyrodniemi (od Ellen Horne). To wszystko w połączeniu z krwią Pilgrimage przez Knight of Malta stawia Black Cauntleta w pierwszym rzędzie koni z rodziny Nr. 1.

Jak znakomite wyniki daje krew John o'Gaunta w połączeniu z rodziną Nr. 1, stwierdzają rodowody całego szeregu doskonałych koni: Tranquil po Swynford (1) od Serenissima, po Minoru od Gondolette po Loved One (1); Loved One jest synem Pilgrimage; Canterbury Pilgrim, matka Swynforda i Harry of Hereford też jest od Pilgrimage. Kennymore, także syn John o'Gaunta od klaczy z rodz 1-ej, zostawił godnego potomka Kerasos. Niestety ogier ten padł na samym początku swego zawodu. Stratford, syn Swynforda z klaczy Lesbia, stwierdza przynależność do rodziny 1-ej

John o'Gaunt i jego — synowie to wszystko rosłe, silne konie, łatwo przyswajające sobie wiele szlachetnej krwi. Bardziej typowe konie z rodziny 1-ej, jak Cicero i Gay Crusader, nie powinny być łączone z krwią rodziny 1-ej. Minting, jak i ojciec jego Lord Lyon, był także z rodz. 1-ej, jednak w typie ogólnym nie przypominał koni tej rodziny, a dopiero z klaczą z rodziny 1-ej dał matkę Spearminta, która wykazywała w pewnym stopniu charakterystyczne rodziny Nr. 1-ej.

Wynika z tego, że chcąc otrzymać godne potomstwo, trzeba brać pod uwagę nietylko rodowód lecz i cechy indywidualne poszczególnych osobników.

Z młodych ogierów druga pierwszorzędna siła — to *Torelore* Ojciec jego Beppo wsławił się między innemi jako ojciec My Dear i dziadek Gay Crusadera ze strony macierzyńskiej (Gay Crusader jest także pierwordny). Niema według angielskiej opinji piękniejszego od niego konia w całej Anglji i, kiedy był w porządku, nie łatwo było go pobić. Dowiódł tego bijąc o 1½ długości w Jockey Club Stakes — Orpheus'a który w tydzień potem wygrał Duke of York Stakes. Matka Torelore wielkiej jest wartości i dała przed nim Dansellon'a, jednego z najlepszych koni swojego roku. Jeden z odłamów rodziny Nr. 8 do której należy Torelore, dał kilka znakomitych wyścigowców.

Ma dobrą opinję jeszcze *Viceroy* po The Tetrarch od klaczy, której rodzice byli zwycięzcami w Derby i Oaks. Jest on już zamówiony na sezon dla 40 klaczy.

II

Matchem i Herod wsławili się swojem potomstwem i zalety ich z czasem jeszcze więcej uwydatniają się Wprawdzie te dwie męskie linje są do siebie bardzo zbliżone, bo różnice między niemi okazują się więcej zewnętrzne niż istotne. Doświadczenie uczy, że wielkie męskie linje trwają bardzo długo i dają początek wielkim również linjom żeńskim. Oczywiście między potomstwem zdarzają się osobniki obojej płci pozbawione wybitnych cech rodowych.

Zacznijmy od rodu Matchema, który zeszły rok wysunął na pierwsze miejsce przez Hurry On i Beppo. Z tych 2-ch Hurry On ma bezwzględną wyższość i wspaniałe są istotnie rezultaty jego pierwszych dwuch sezonów w stadzie. Z dzieci jego Captain Cuttle i Town Guard jużby wystarczyły, aby zapewnić mu sławę. Prócz nich jeszcze są inne dobre konie: Diligence, Hurry Off, Roger de Busli, Miss Marget i in. Nic dziwnego że zamówiono już wszystkie miejsca do niego na obecny sezon po wysokiej cenie 400 gwinei od klaczy.

Potężna krew Barcaldine'a, choć nie odznacza się trwałą żywotnością, wybija się okresami. Marco i Marcovil uchodziły za konie tylko handicapowe. Jednak Marco, którego potomstwo osiągnęło wielkie powodzenie, okazał się lepszym

*) Córka Pilgrimage — Canterbury Pilgrim — dała z John o'Gauntem Swynforda i Harry of Hereford. Harry of Hereford został nabyty do Francji.

np. od Sir Visto, zwycięzcy w Derby i w St Leger, a Marcovil, gdyby nie wypadek z nogą byłby osiągnął na torze piękne rezultaty.

Hurry On (Marcovil i Tout Suite po Sanfoin) stanowi w stadzie Lavington Park. Ponieważ skończył dopiero 10 lat, więc powinienby mieć jeszcze drugie tyle przed sobą w którym to czasie może dorównać rekordom takich ogierów jak Stockwell, Hermit i St. Simon, o ile pójdzie tą samą, jak dotąd, drogą.

Beppo to druga znakomitość w rodzie Matchem'a. Choć jeden z tańszych ogierów (49 sov), odznaczył się jednak bardzo w hodowli. Był też sam pierwszorzędnym wyścigowcem, wygrał bowiem nagród na sumę 13,860 Ł. Ze strony macierzyńskiej pochodzi ze słynnego rodu Wisdom-Enigma przez Florence, jedną z najlepszych tego rodu przedstawicielek.

Pan „Fairie" Cox pierwszy poznał się na znakomitych zaletach Beppa jako reproduktora. Dzięki jego inicjatywie osiągnięte zostały tak piękne rezultaty jak Aleppo My Dear i Gay Laura, matka Gay Crusadera.

Wielu było jeszcze zwycięzców między potomstwem Beppa, jak np. Chapel Brampton i doskonały Torelore, o którym pisałem już poprzednio bo ma, zdaje się, przed sobą świetną przyszłość. Beppo stanowi w Heath Stud w Newmarket.

Zasługuje też na uwagę *Cerval* po Marcovilu. Jest to rosły, piękny kasztan, który w ciągu czterech sezonów biegał z powodzeniem na torze, bijąc w ostatnim swoim wyścigu. Newbury Spring Cup, takie konie jak Silver Tag, Vaucluse, Mount William.

Inną gałęź rodu Matchema dobrze przedstawia *Balscadden* syn Pilot'a którego ojciec Pell Mell wygrał Derby razem z Cremornem Pilot jest z rodziny Paraffin i biegał swego czasu dobrze na krótkich dystansach. W przeszłym sezonie dał dwa dobre wyścigowe konie.

Z rodu Matchema jest jeszcze kilku weteranów jak znany 25 letni Kroonstad po Kilwarlinie i Marten syn Marco, ojciec wielu zwycięzców.

(d. c. n.)

T. Jaworski.

NOSACIZNA I TYLCZAK U KONI.

Malleus humidas et farciminosus. Morve, Farcis. Glanders, Farcy.

Nosacizna jest chorobą zaraźliwą, głównie przytrafiającą się u zwierząt jednokopytowych. Zwykle ma przebieg chroniczny, rzadko ostry.

Wywołuje ją specyficzny lasecznik Bacillus mallei. Nosacizną mogą się od koni zarazić koty, lwy, tygrysy, pantery, jeżeli zjedzą mięso koni nosatych. Nawet człowiek może się od konia zarazić nosacizną Zdarza się to wtedy, gdy śluz z nosa konia dostanie się na błony śluzowe oka nosa, ust, lub podczas sekcji krew, lub wydzieliny dostaną się do ranki. Nie zapada na tę chorobę wcale bydło rogate i prawie wcale trzoda chlewna

Nosacizna dla tych zwierząt, które na nią zapadły, jest można powiedzieć, zawsze chorobą śmiertelną.

Choroba umiejscawia się na błonie śluzowej przegrody nosowej (nosacizna nosowa), w płucach (nosacizna płucna), lub na skórze w postaci wrzodzików, lub guziczków (tylczak) i wtedy jest do rozpoznania łatwą, podczas gdy nosacizna płucna do rozpoznania jest nadzwyczaj trudna.

Wszelki wypływ z nosa, szczególniej z jednego tylko nozdrza, nieznaczny obrzęk gruczołów limfatycznych, znajdujących się w rowie podszczękowym wszelkie guziczki i niewielkie wrzodziki na skórze, szczególnie biegnące poza łopatką, na nogach mniej więcej w prostych linjach, każą się mieć na ostrożności i zawezwać do porady specjalistę.

Choroba przytrafia się we wszystkich krajach i klimatach, najczęściej sporadycznie, lub w warunkach sprzyjających jako zaraza, (podczas wojny przy wspólnych pastwiskach).

Choroba powstaje tylko przez zarażenie.

Zarazek tworzy mikroskopijnej wielkości grzybek rozszczepkowy, lasecznik nosaciznowy, który w naszym klimacie rozmnaża się prawdopodobnie tylko w organizmie zwierzęcym, a nie na zewnątrz.

W większości wypadków zarażenie następuje bezpośrednio, rzadziej pośrednio t. j. przez zanieczyszczenie wydzielinami naczyń uprzęży i przyrządów.

Zarazek dostaje się do organów oddechowych i wywołuje nosaciznę w nozdrzach i płucach. Wybuch choroby od chwili zarażenia drogą naturalną następuje w 5 — 6 tygodni niekiedy w 3 — 4 miesiące.

Badania bakterjologiczne profesorów Zurna, Hullier, Semmera, Christot i innych wykazały, że przyczyną nosacizny są grzybki zaraźliwe.

W roku 1882 profesorom Löfflerovi i Schüte udało się wydzielić laseczniki nosacizny i wyjaśnić główne ich właściwości.

Działanie laseczników początkowo jest lokalne; wywołują drobnokomórkowe nowotwory t. j. miejsca zapalne, z których następnie przez naczynia limfatyczne choroba rozszerza się dalej i zajmuje gruczoły limfatyczne, które twardnieją, wreszcie choroba zakaża krew.

Aczkolwiek i inne organy jak wątroba, śledziona, kości mogą uledz nowotworom nosaciznowym, w większości wypadków ograniczają się one do błon śluzowych nosa, jam nosowych, kanału oddechowego i płuc.

Stosownie do widocznych objawów, występujących na organach oddechowych lub zewnątrz na skórze, rozróżniamy nosaciznę lub tylczak, o przebiegu chronicznym lub ostrym. Przy nosaciznie o przebiegu chronicznym mamy następujące objawy: brzydki t. j. nie czysto śluzowaty wypływ z nosa, rozmaitych własności, rzadko w znacznej ilości, często jednostronny, błona śluzowa nosa blada, albo też punktowata plamista; gruczoły podszczękowe nabrzmiałe i stwardniałe.

Do tego przyłączają się złośliwe wrzody na przegrodzie nosowej, mające spód zagłębiony, jakby wygryziony, blady

i słoninkowaty, brzegi wydatne, wyzębione i nieco zaczerwienione, dające mało ropy i rozszerzające się coraz bardziej, szczególniej w głąb.

Rozwijają się z małych żółtych pęcherzyków, które rozmiękczają się, pękają i tworzą z początku powierzchowne ranki, potem zagłębiają się i dają początek wrzodom. Wrzody te rzadko pokrywają się strupami, a i w tym razie strupy łatwo odpadają i odchodzą na zewnątrz przy parskaniu; wrzody te rzadko się goją, a jeżeli to nastąpi, pozostają białe promieniste blizny.

Przy powolnym przebiegu, nie występują z początku żadne towarzyszące objawy; konie są zupełnie wesołe, mają dobry apetyt, wyglądają gładko i tłusto i tak pozostają przez długi czas. W końcu objawia się jednak złe odżywianie, obrzmienie puzdra, nóg i t d. albo zajęcie płuc, tylczak i. t d. Cechującemi oznakami są: brzmienie skrzydeł nosa i wypuklenie kości policzkowych, mianowicie kości pokrywających jamę szczękową i czołową chorej strony. Choroba może się ciągnąć kilka mięsięcy.

Nosacizna ostra ukazuje się nagle, przebiega szybko i gwałtownie. Przy objawach gorączki zapalnej, zaczerwienieniu błon śluzowych, nabrzmieniu przodowej części łba i okolicy podszczękowej, przy oddechu przyspieszonym, a nawet utrudnionym, ukazuje się nagle obfity, brzydki wypływ z nosa, jako też pęcherzyki i wrzody w nosie, które szybko rozszerzają się. Przypadłości te zwiększają się, wpływ staje się gęstawy, cuchnący, krwawy; obrzmiałości występują na innych częściach ciała; oddech coraz trudniejszy, poczem następuje śmierć w przeciągu 8 — 14 dni.

Rozpoznanie nie przedstawia trudności dla specjalisty, jeśli tylko oznaki charakterystyczne są obecne jak: wypływ z nosa, obrzmienie gruczołów i właściwe wrzody nosacizno-we. Te ostatnie wyrzucają się częstokroć za wysoko tak, że ich dojrzeć nie można. W takim razie posłużyć się można zwierciadłem specjalnem, za pomocą którego w jasny dzień da się oświetlić wnętrze nozdrzy. Unikniemy pomyłki w ocenianiu wrzodów nosacizny z innemi wyrzutami, jeśli rewizję nosa robić będziemy kilkakrotnie, wyrzuty bowiem zwykłe szybko się goją.

Trudniejsze jest rozpoznanie, gdy mamy tylko podejrzenie nosacizny, gdyż wypływ z nosa i obrzmienie gruczołów towarzyszy wielu innym cierpieniom kataralnym Bezwątpienia, że wypływ z nosa przy nosaciznie bywa charakterystyczny, odznaczający się przez niejednakową gęstość i kolor wysięku. Najtrudniejsze rozpoznanie bywa wówczas, gdy nie wiemy czy koń napewno jest zakażony, a pojawiają się podejrzane oznaki, jak krwotok z nozdrzy, spadanie z ciała, krótki oddech, obrzmienie gruczołów i t. d.

Jako środki pomocnicze w rozpoznaniu nosacizny, oprócz badań klinicznych należy wymienić:

1. Szczepienie maleinowe.
2. Badanie krwi (Reakcja Wassermana).
3. Wyłuszczenie stwardniałych gruczołów podszczękowych i badanie ich pod mikroskopem.
4. Doświadczenie ze szczepieniem.
5. Trepanacja jamy szczękowej i czołowej.

Tylczak.

Tylczak jest nosacizną skórną t.j. nowotwory nosacizny rozwijają się na skórze, lub rzadziej na podskórnej tkance łącznej. Występują one zewnątrz w postaci guziczków, lub wrzodzików. Choroba jest wynikiem bezpośredniego wniknięcia zarazka w skórę, lub wewnątrz.

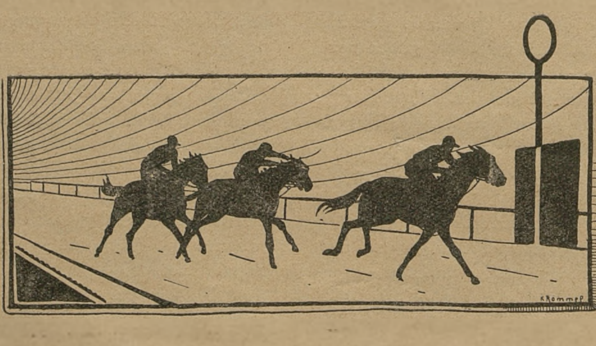
Choroba ta, albo wybucha nagle wśród koni zdrowych, albo też rozwija się zwolna poprzedzona rozmaitemi objawami chorobowemi: obrzmienie nóg, puzdra i wymienia, guzy na brzuchu przytem konie nie nabierają ciała mają zmienny apetyt.

Sama choroba występuje wśród następujących objawów: w pewnem miejscu, najczęściej na nogach i to na wewnętrznej powierzchni, gdzie przebiegają najliczniejsze żyły skórne, pojawia się jeden, lub odrazu kilka twardych, okrągłych guzów. Guzy te z początku cokolwiek bolesne, wkrótce stają się zimne i nieczułe; zwolna zaczynają się rozmiękczać i nareszcie otwierają się i wydzielają ciecz brzydką, żółto brunatną, posokowatą, zlepiającą włosy, jednocześnie zmieniając się na okrągławe, płytkowe lub głębokie wrzody ze zgrubiałemi, wywiniętemi brzegami i słon kowatym lub brunatno-czerwonym, zawsze nieczystym spodem i nie przestają wydzielać posoki brzydkiej, rzadkiej, limfatycznej, ropiastej, przyczem zwykle wgryzają się coraz dalej, albo też oczyszczają się i goją.

Do tego przyłącza się obrzmienie naczyń limfatycznych, występujące pod postacią sznurów lub sznurków, które pod skórą dokładnie widać i namacać się dają, przebiegają od jednego guza lub wrzodu do drugiego, a nareszcie sięgają do najbliższych gruczołów limfatycznych, które z kolei także obrzmiewają stają się bolesne, twardnieją, ale w ropienie nie przechodzą. W końcu wywiązuje się ogólne cierpienie wyniszczczające: gorączka i śmierć.

Nosacizna jest nieuleczalna i każdego chorego na nią konia należy zabić.

Anatol Hantower
Lekarz weterynarji.



Przyczynek do badań nad źrebnością klaczy.

Na zasadzie zestawień z trzech okresów kopulacyjnych w państwowej stadninie koni w Janowie Podlaskim.

(Ciąg dalszy).

E) KLACZE RASY HUCULSKIEJ.

b) *Klacze ze źrebiętami.*

1920 r. — nie było.

1921 r — Stanowiono 2 klacze i obydwie zostały źrebne. Na 2 źrebne przypadło 3 skoki, 1,5 na klacz, przyczem 1 skok miała 1 klacz i 2 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

10 dnia po ożrebieniu się 1 klacz, 23 dnia po poprzedniem stanowieniu 1 klacz.

c) *Klacze które poroniły lub straciły źrebięta.*

1920 r. — Stanowiono 2 klacze i obydwie zostały jałowe. Na 2 jałowe przypadło 6 skoków, 3 na klacz, przyczem 2 skoki miała 1 klacz 4 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

15 dnia po poprzedniem stanowieniu 1 kl.
37 „ „ „ „ 1 „

1921 r. — nie było.

d) *Klacze jałowe.*

1920 r. — Stanowiono 2 klacze i obydwie zostały źrebne Na 2 źrebne przypadło 13 skoków, 6,5 na klacz przyczem 1 skok miała 1 klacz i 12 skoków 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera. Odrazu po pierwszem stanowieniu 1 klacz.

12 dnia po poprzedniem stanowieniu 1 klacz.

1921 r. — Stanowiono 2 klacze i obydwie zostały źrebne. Na 2 źrebne przypadło 3 skoki, 1,5 na klacz, przyczem 1 skok miała 1 klacz i 2 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera. Odrazu po pierwszem stanowieniu 1 klacz.

61 dnia po poprzedniem stanowieniu 1 klacz.

1922 r. — Stanowiono 1 klacz, która została źrebną. Na 1 źrebną przypadło 7 skoków.

Ostatecznie przyjęły ogiera 10 dnia (w chęci od 8-go dnia) po poprzedniem stanowieniu.

Zestawienie wyników stanówki dla klaczy rasy huculskiej przedstawia się jak następuje.

Z 2 stanowionych klaczy ze źrebiętami obydwie zostały źrebne, czyli 100%; na klacz przypadło skoków 1,5, 1 klacz przyjęła ogiera 10 dnia po ożrebieniu się, 1 klacz 23 dnia po poprzedniem skoku.

Z 2 stanowionych klaczy, które poroniły lub straciły źrebięta obydwie zostały jałowe, albo 0% źrebności, przy-

---

KOBI. 5)

Kartki z mojego życia.

(Ciąg dalszy).

Polowanie drogiej mej młodzieży się niestety nie udało, brak śniegu był moim i innych poważnych myśliwych zdaniem główną niepowodzenia przyczyną. Nawet spotkali dziki, ale niefortunnie się składało. Wczoraj było polowanie w Olszu na zające, a że zając nie jest drapieżnym zwierzęciem, kochana pani i mnie i Osiowi pozwoliła towarzyszyć myśliwym. Zabawiłem się świetnie, pod względem myśliwstwa było, dla mnie wielce ciekawe pierwsze polowanie z ogarami, na którym byłem. Nie są to psy z któremi byśmy mogli obcować, nie należą do Jaśnie Wielmożnych, ale i z proletarjatem nie mają nic wspólnego. Myśliwi poważni, nie mają zalet towarzyskich i fachem swoim tak są przejęte, że nic ich po za tym nie obchodzi. Ani są one uprzejme ani dla nas krwiożercze. Dały mi wczoraj tego dowód. Gdy zając padł niedaleko mego stanowiska, celnemi rażony strzałami, wnet przy nim się znalazłem. Wnet i ogary nadbiegły a jeden z nich mu obgryzł w oka mgnieniu głowę. Nie mogło mnie się to podobać, nie dla psa kiełbasa — ani zając. Rzuciłem się więc, nie zważając na wielki wzrost i na wielką siłę fizyczną ogarów, na największego z nich i w nos go ukąsiłem.

Szczególnie Paweł postępek mój i odwagę pochwalał. Ogar zaś nadal się jedynie zajmował zającem, na mnie zaś zemsty nie poszukiwał. Z tego wnioskuję o fachowości i o dobrym charakterze tych myśliwych wysokiej klasy: nic dla nich po za łowiectwem nie istnieje.

Kochani moi państwo znowu na dłuższy czas do Warszawy się wybierają, będzie nam bez nich smutno, nie czynią tego jednak dla przyjemności, muszą najstarszą córkę w świat wprowadzić. Pochwalam, że nie zaniedbują swych obowiązków. Teraz, Foxiu drogi, żegnam Ciebie, ścieląc się Twoim kochanym Państwu do stópek. Napisz obszernie, jak Ci się w mieście powodzi. Ogonek Twój obwąchuję.

Twój szczery i wierny *Kobi.*

* * *

Kochony Foxiu! Nie przypuszczałem, że korespondowanie z Tobą stanie się dla mnie prawie życiową potrzebą i chociaż dzisiaj nie mam aktualnego tematu, zasiadam do biurka. Chcę się podzielić z Tobą spostrzeżeniami i uwagami, które zebrałem, lub które mi się nasuwają w dziedzinie jadła, a więc ludzie by powiedzieli piszę do Ciebie, Foxiu drogi, list „gastronomiczny". Pomimo, że wesoło wymachuję ogonem i tym sposobem daję do zrozumienia uczucia, które w danej chwili mnie opanowują i wysoko noszę ten sztandar i emblemat naszej godności nie mogę zataić, że nasz psi ród jest pomimo wszystko rodem upośledzonym. Nie tylko że nam brak mowy, co się tak boleśnie odczuć daje, ale i pod innymi względami jesteśmy upośledzeni a między

padło skoków po 3 na klacz, 1 klacz przyjęła ogiera 15 dnia po poprzedniem stanowieniu i 1 klacz 32 dnia

Z 5 stanowionych klaczy jałowych wszystkie zostały źrebne czyli 00%; na klacz przypadło 4,6 skoków.

Odrazu po pierwszem stanowieniu przyjęły ogiera 2 klacze (obydwie zostały źrebne), po jednej po poprzedniem stanowieniu 8 dnia (została źrebną), 12 dnia (została źrebną 15 dnia (została jałową), 37 dnia (została jałową) i 61 dnia (została źrebną).

(d. c. n.)

R. Zoppi.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Stado „Ktery Szepietów"** ma być znacznie powiększone i w tym celu świeżo zakupiono:

1) klacz stadną Siam, urodzoną w Anglji w r. 1909 po Sainfoin (Martagon) i Sesame (St Simon), źrebną z Humbugiem (Dark Ronald i Hornisse), rodzonym bratem Herolda, niemieckiego derbisty 1920 roku.

2) klacz stadną Beluga, urodzoną w Austrji w r. 1913 po Adam (Flying Fox) i Belvedere (Bona Vista), pół siostrę og. Balbinusa (Horkay i Belvedere), zwycięscy austrjackiego derby 1921 roku.

Poszukiwania dalszych nabytków do stada prowadzone są, jakkolwiek na tej drodze są znaczne trudności ze względu na brak na rynku materjału wysokiej krwi.

— **Stajnie wyścigowe.**

A. Wolańskiego.

Trener Józef Kowalski. Żokiej K. Janke.

4 l. og. gn. Schlingel (Dark Ronald i Smart),

3 l. og. gn. Radjami dawniej Waschbär (Cerfontain — Wardress),

3 l. og. og. Zalamort dawniej Immer voran (Christian de Wet lub Parsee i Izeł),

3 l. kl. kaszt. Niusieńka (Triomphant i Macedonienne),

2 l. kl. gn. Bajadera (Ariel i Smart),

2 l. kl. sk. gn. Danae (Arioso i Déli Szél) i

2 l. og. gn. Rex sum (Arioso i Edda).

A. Wolańskiego i E. Heymana.

5 l. og. kaszt. Herson (Helicon i Reine Fiammette).

Oprócz powyższych p. A. Wolański ma u trenera G. Fellera w Hoppegarten:

2 l. og, gn. Sheytan (Fervor i Sakkarah),

2 l. og. gn. Solo (Lycaon i So und So),

2 l. kl. gn. Chartreuse (Lycaon i Caffetante).

Na wywóz tych koni do Polski Union Club nie daje pozwolenia.

* * *

innemi i pod względem gastronomicznym, i wiele rzeczy wiemy nie z własnego doświadczenia, lecz jedynie ludziom na wiarę, a ludzie tak bezecnie kłamią. Nie wątpię, że pod względem jadła nasz psi gust o wiele wszelkie inne przewyższa, ale po za naszym, że się tak wyrażę, jadłospisem wiele jest ciekawych spraw kulinarnych, które mi są znane jedynie ze słyszenia, a nad któremi się jednak warto zastanowić.

Każde stworzenie. choćby najbardziej nikczemne dba o strawę. Weźmy jako przykład malutką pszczółkę. Czy Ci przyszło kiedy na myśl, kochany mój Foxiu, co to za smakosz? Pszczółka nie z byle kwiatka zbiera pożywienie i znosi je do ula, zkąd znowu ludzie miód w swej chciwości podbierają. Tylko najwięcej rozkwitłe kwiatki i najbardziej pachnące przyciągają pszczółkę a napewno robi ona to przez łakomstwo i dla własnej przyjemności, bo gdyby wiedziała, że nie dla siebie, ale dla ludzi pracuje, nie zadawała by sobie tyle trudu, Albo homik, na którego tak lubiemy obaj polować, czy wiesz Foxiu, że w spiżarni homika tylko najcelniejsze znajdziesz ziarno. Koń, jak głupi koń, mniej jest wybredny, tak samo osioł, ale zastanów się nad dzikiem, jak umiejętnie to zwierze wybiera sobie paszę. Im więcej się zbliżamy do cywilizacji, a więc w moim pojęciu obcując z ludźmi i na ich się zapatrując zwyczaje, tym wymagania nasze i gusta więcej nabierają rozmaitości; najróżnorodniejszą strawę pochłonąć w stanie jest małpa, nic według Darwina dziwnego, ale ona nawet alkohol spożyć potrafi. Co dziwniejsze w tym ostatnim wtóruje jej niedźwiedź i kura; my psy do trunków jesteśmy uprzedzeni i nie zdarzyło mi się spotkać psa pijaka, Słodycze nie są dla nas nieznaną dziedziną, ja lubię tylko zwykły cukier, ale słyszałem o pieskach, które i czekoladę spożywały a nawet owoce. Jarzyny są dla nas nieznanym działem kulinarnym prócz ziemniaków, tak dobrze jakby nie istniały, a ludzie i małpy przepadają za jarzynami.

Dla mnie Foxiu najlepsze menu, to uczciwy kawałek mięsa kiełbasa zimna cielęcina — to przysmaki, trochę chleba do tego, mleczka kapka, oto wszystko co mnie potrzeba Ale bardzo lubię asystować przy stole i przysłuchuję się pilnie, co ludzie za dziwne rzeczy o jedzeniu wypowiadają i jak się o nie między sobą sprzeczają. Zauważyłem przedewszystkiem zasadniczą różnicę w upodobaniach kobiet i mężczyzn Mężczyźni mają przeważnie o wiele lepszy gust, więcej do naszego zbliżony. Wolą strawę zasadniczą, a smakołykami tak zwanemi, jak ciastka, cukierki, bakalje i t. p. często gardzą. Może dlatego, że niepomiernie więcej piją. Znałem jednego wojskowego, który do 50, mówię pięćdziesięciu, sznapsów wypijał co dnia. Jakże ma takiemu potem smakować karmelek? Śledź z cebulą, ostro przyprawiony ser, oto przysmaki dla przepalonego i przepitego gardła. (d. c. n.)



Stado „Ktery Szepietów".

Trener Andrzej Maczak

4 l. og. kaszt. Floramour (Blason i Rose d'amour),
2 l. og. kaszt. Ganimed (Morphy i Frau Szerena),
2 l. og. gn. Happy lover (Fedorius i Rose d'amour),
2 l. og. gn. Herburt (Morphy i Fingerhut) i
2 l. og. gn. Himek (Morphy i Ewka).

S. Kierznowskiego.

2 l. kl. gn. Belle Bambina (Pan Tadeusz i Waćpanna) pół krwi.

G. Janasz.

2 l. og. gn. Wojak (Knickebein i Wojna).

W. Kurcjusz

2 l. kl. gn. gn Iskra (Pan Tadeusz i Nieboga) pół krwi

* * *

S. Endera i J. Sosnowskiego.

Trener Władysław Kuźdak. Żokiej Stefan Kredyk.

6 l. og gn. Grom (The Story i Epsom Saint),
6 l. og. kaszt. Kain (Adam i Błyskawica),
6 l. og. gn Mistrz (St Saulge i Moqueric),
6 l. kl. kaszt. Mała Langden (Mości Książę i Ira Langden),
5 l. og. c.gn. Baccarat (Rioumajou i Bonny Betty).
5 l. og. gn. Confetti (Majestic i Constancy),
4 l. og c gn. Blender (Mokan i Bon Départ),
4 l. og. c.gn. Raugraf II (Landgraf i Roscha)
4 l. kl. gn. Auserwaehlte (Ard Patrick i Alpenweihe),
2 l. og. gn Tadeus (Caïus i Thea Manners) i
2 l. og. gn. Krach (Krakus i Parma).

J. Sosnowskiego i W. Daszewskiego.

4 l. kl. gn. Druchna (Zejtun i Una Speranza),
2 l. og. gn. Emir (Kraków i Marta) i
2 l. og. gn. Elegant (Bob i Flambo).

ZAGRANICZNA.

— **Obertas**, według wiadomości z Paryża, przezimował doskonale i bardzo dobrze skacze. Jeszcze nie jest w pełnej kondycji. Trener jego ma nadzieję, że wkrótce wygra wyścig. Dnia 11 marca biegał w Auteuil po raz drugi w wyścigu z płotami (Prix des Pins, 5,600 fr.) i był bez miejsca.

— **Hurst Park,** 11 marca.

Hurst Park Trial St. Chase, 570 Ł, 4 mile.

G e r a l d L pełn. wałach gn., 12 st. 7 lb. (Captivation — Lavenne) maj. F. Scott Murray'a, ż. A Stubbs — 1, Chin Chin (11 — 9) — 2, Taffytus (10—7) — 3, b. m. 9 koni. Wygr. o szyję w 8'38".

— **Nicea,** 11 marca.

Prix de L'International Sporting Club de Monaco, 25,000 fr. 1,500 mtr,

C r o y a n t 3 l. 47 kg. (Conquistador i Incredutle) p Kamila Blanc, ż. Vatard — 1, Dally (4 l., 64 kg.) — 2, Impartial (3 l, 53 kg.) — 3, b. m. 5 koni.

Wygr. o pół dług,

— **St. Cloud,** 13 marca.

Premier Handicap Optional, 20,000 fr, 1,600 mtr., dla 3 let.

F e u d u C i e l 47½ kg. p. F. R. Hitchcock, ż. Jennings — 1, Réglisse (44 kg.) — 2, Frivola (51 kg.) — 3, b. m. 7 koni.

Wygr. o 3 dług. Tot 54,20 za 10.

12 marca

Prix de Saint Cloud 20,000 fr., 1,600 mtr.

G u è m u l og siwy 3 l., 56 kg. (Isard II i La Faisanderie) bar. E. de Rothschilda, ż. Mac Gee — 1, Highlander — 2, Light House — 3, b. m. 4 konie, między nimi Saint Illiers i Pavillon.

Wygr. o 3 dług. w 1'46¼". Tot. 55 za 10.

SPROSTOWANIE.

W Nr. 8 Jeźdźca i Hodowcy" pod artykułem „W sprawie księgi stadnej i wyścigów koni orjentalnych" pomyłkowo wskazany jako autor: F. Żmijewski — winno być: *Franciszek Żmigrodzki.*

Program wyścigów w Poznaniu na rok 1923.

SEZON WIOSENNY.

Dzień I — Niedziela 29 kwietnia

1. Bieg płaski — gentlemański. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30 000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3 000 „

Dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 3 l. 70 kg., 4 l. 76 kg. 5 l. i st. 77.

2. Bieg płaski — gentlemański. Dystans 2,400 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30 000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia: Waga 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg.

3. Bieg z płotami — gentlemański. Dystans 2,400 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9 000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 4 l. i st koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75.

4. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański. Dystans 3,200 mt.

Nagroda: 1) koń — 40 000 mk.
2) „ — 12,000 „
3) „ — 4,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które wyścigu z przeszkodami (Steeple-Chase) w r. 1922 i 1923 nie wygrały. Waga: 4 l. 73 kg, 5 l. i st. 75 kg.

5. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański. Dystans 4,000 mtr.

Nagroda: 1) koń — 50,000 mk.
2) „ — 15 000 „
3) „ — 5 000 „

Dla 4 l. st. koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg

6. Bieg myśliwski—za mastrem. Dystans 8—10 klm.

Nagroda: 1) koń — 15,000 mk.
2) „ — 4,500 „
3) „ — 1,500 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Bez wyrównania wagi. Ślad mastra jako też oflagowane przeszkody brane przez mastra obowiązują

Dzień II — Czwartek 3 maja.

1. Bieg płaski — gentlemański. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3 000 „

Dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w 1922 roku ogółem 50,000 mk. i w 1923 r. żadnej nagrody nie wygrały. Waga: 3 l. 70 kg., 4 l. 76 kg., 5 l. i st 77 kg.

2. Bieg płaski — gentlemański. Dystans 2,400 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 4 l. i st koni pół krwi ur. w Wielkopolsce lub na Pomorzu. Waga: 4 l. 73 kg. 5 l i st. 7) kg.

Zwycięzca jakiegokolwiek wyścigu w 1922 i 1923 roku 3 klg. nadwagi.

3. Bieg z płotami — gentlemański. Dystans 2,400 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które wyścigu z płotami i przeszkodami (Steeple-Chase) w 1923 roku nie wygrały. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg.

4. Bieg z przeszkodami — gentlemański (Steeple-Chase). Dystans 3,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 40,000 mk.
2) „ — 12,000 „
3) „ — 4 000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które 2 wyścigów z przeszkodami (Steeple-Chase) w 1922 i 1923 roku nie wygrały. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg.

Za wygrany wyścig w 1923 r. z przeszkodami (Steeple-Chase) 3 klg. nadwagi.

5. Bieg z przeszkodami—gentlemański (Steeple-Chase). Dystans 4,800 mtr.

Nagroda: 1) koń — 50,000 mk.
2) „ — 15,000 „
3) „ — 5,000 „

Dla 4 l. i st koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st 77 kg.

Za wygrany wyścig w 1923 r. z przeszkodami Steeple-Chase) 3 klg. nadwagi.

6. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) dla oficerów czynnej służby armji polskiej. Dystans 3,600 mtr.

Nagroda: 1) koń — 15,000 mk.
2) „ — 4,500 „
3) „ — 1,500 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia należących do M. S. W. Waga: 4 l. 73 kg 5 l. i st. 78.

(d. c. n.)

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa. Piękna 15.